

Pracownicy telewizji Biełsat zatrzymani w Mińsku

23 maja 2021

W Mińsku zatrzymano sześciu pracowników nieakredytowanego na Białorusi kanału telewizyjnego Biełsat, głównie pracowników technicznych – poinformował w sobotę państwowy kanał telewizyjny Biełarus 1.

<https://www.youtube.com/watch?v=DAWXR5Z8bcI>

Wcześniej w piątek zastępca Białoruskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Borys Garecki poinformował, że do nadającego na kraj mińskiego studia Biełsatu przybyły siły bezpieczeństwa, zaznaczając, że prawdopodobnie zatrzymano pracowników technicznych.

„Sześciu pracowników kanału, głównie techników, zostało zatrzymanych. Teraz trwa kontrola” – poinformowano.

Zwrócono uwagę, że przyczyną przybycia funkcjonariuszy organów ścigania do studia kanału było wykroczenie administracyjne z art. 23 ust. 5 Kodeksu administracyjnego – „Naruszenie prawa o środkach masowego przekazu”, gdyż Biełsat nie jest zarejestrowany na Białorusi i działa nielegalnie.

Ponadto poinformowano, że podczas przeszukania w studiu kanału telewizyjnego znaleziono umundurowanie milicjantów z paskami kapitańskimi, Ministerstwa Sytuacji Nadzwyczajnych, uniform pracowników elektrycznej stacji kolejowej rejonu partizańskiego w Mińsku. „Są wszelkie powody, by podejrzewać, że kanał był zamieszany w maskaradę z przebranymi funkcjonariuszami ochrony” – powiedziano na antenie.

Sąd w Mińsku w lutym skazał na dwa lata więzienia dwie dziennikarki telewizji Biełsat, która nie ma akredytacji na Białorusi – Darię Czulcową i Kaciarynę Bachwałową (Andrejewą).

Zostały zatrzymane po transmisji na żywo z miejsca, w którym 15 listopada ubiegłego roku siły bezpieczeństwa rozproszyły demonstrantów na jednym z podwórek Mińska i były zaangażowane w sprawę karną dotyczącą organizowania działań rażąco naruszających porządek publiczny. Czulcowa i Andriejewa to pierwsze dziennikarki na Białorusi, którzy otrzymały wyroki więzienia za organizację protestów w republice, które rozpoczęły się po wyborach prezydenckich w sierpniu 2020 roku.

Źródło: pl.SputnikNews.com

Komentarz „Wołnych Mediów”

Nie da się wykluczyć, że przebrania zostały do Biełsatu wcześniej podrzucone, aby teraz zostały znalezione. Nie da się też wykluczyć, że w Biełsacie działają „przebierańcy”, gdyż nie jest to stacja neutralna politycznie, ale stworzona do obalenia reżimu Łukaszenki. Na pierwszy rzut oka wygląda to na prowokację białoruskich służb specjalnych.